

# Martyna Jakubowicz, Wielka Słabość

Zobaczyłam go pod sklepem  
Coś mi zaszeptało w głowie  
Trzymaj się od niego z dala  
Jeśli cenisz swoje zdrowie

Już od lat się tak nie czułam  
Aż powietrze falowało  
Nogi zgięły się pode mną  
I poczułam wielką słabość

Kiedyś przyszedł na mój koncert  
Nawet wpadł do garderoby  
Pomyślałem: nie wiem samo co ja mam z tym fantem zrobić  
Usłyszałem w głowie słowa  
Co jak rzep się przyczepiły  
Mam do ciebie wielką słabość  
Tylko nie mam na nią siły

Nie mam siły, nie  
Nie mam siły  
Nie mam siły, nie  
Nie mam siły

Czasem jakiś tutaj wpadnie  
Kusi wdziękiem albo kasą  
A ja czuję w sercu słabość  
Tylko nie mam na nią czasu  
I wracają do mnie słowa  
Co jak rzep się przyczepiły  
Mam do ciebie wielką słabość  
Tylko nie mam na nią siły  
Mam do ciebie wielką słabość  
Tylko brak mi na nią siły

Nie mam siły, nie  
Nie mam siły  
Nie mam siły, nie  
Nie mam siły  
Nie mam siły, nie  
Nie mam siły  
Nie mam siły, nie  
Nie mam siły